

CHWILA

Dziennik zbiorowy, wydawany przez czas strajku zecerów we Lwowie, staraniem wydawnictw: *Dziennik Polski, Gazeta Lwowska, Gazeta Narodowa, Kurjer Lwowski, Przegląd, Słowo Polskie, Wiek Nowy.*

Wychodzi codziennie o godz. 5 popołudniu. — Cena egzemplarza: we Lwowie 4 hal., w kraju 6 hal.

Warszawscy Rosyanie o autonomii Królestwa Polskiego.

W ostatnich czasach zorganizowały się w Królestwie trzy „związki“ polityczne, do których wyłącznie należą Rosyanie. Wyłoniły się one z jednego klubu rosyjskiego, czyli „sobrania“, istniejącego oddawna w Warszawie dla gry w karty i politycznych przeciwo nam intryg. Jeden z tych „związków“ nazywa się „kółkiem prawdziwych Rosyan“, drugi „stowarzyszeniem, opartem na zasadach manifestu z 30. października“, a trzeci „warszawskim oddziałem wszechrosyjskiego stronnictwa październikowców“, — wszystkie trzy trochę między sobą się różnią, ale jako złożone z czynowników cywilnych i wojskowych, pragną przekonać opinię rosyjską, że „Polacy gnębią Rosyan i że zatem konieczny jest stan wojenny trwały, a o autonomii Królestwa mogą między Rosyanami myśleć tylko ignoranci“.

Aby to jeszcze raz udowodnić, wydali oni teraz broszurę „O autonomii Polski“ i rozrzućli ją po caracie w niezliczonej ilości egzemplarzy. Ta publikacja chce być dziełem poważnym, jest jednak tylko złościwym i niesumiennym naciąganiem faktów, albo nawet ich fałszowaniem. Wykaże to krótkie jej streszczenie.

Broszura składa się z trzech części. Pierwsza zawiera opis usposobienia naszego społeczeństwa, któremu autorowie przyznają, że ono nie myśli odrywać się od Rosyi, ale nie z życzliwości dla niej, nie z poczucia słowiańskiej wspólności, jeno dlatego, że „Rosya potrzebna Polsce“ — potrzebna, albowiem Królestwo Polskie zrobiło olbrzymie postępy nie tylko na polu ekonomicznym, ale i kulturalnym dzięki temu, że należy do Rosyi. Ogromnie daleko zostawiło za sobą Galicyę i Poznańskie, a naturalnie nie chce się cofnąć. Skoro taki jest powód wierności Królestwa państwu rosyjskiemu, powód egoistyczny, po prostu kupiecki, — to przy rozważaniu kwestyi, czy zasługuje ten kraj na autonomię, trzeba się pozbyć wszelkiej liryki politycznej, wszelkiego sentymentalizmu, i także rozważać rzecz egoistycznie.

Taka jest treść pierwszego rozdziału broszury, będącego politycznym do niej wstępem. Autorowie określili swe stanowisko: będzie ono pozbawione liryki i sentymentów, będzie egoistyczne.

Nic takiemu stanowisku nie można zarzucić. W polityce zawsze trzeba się kierować egoizmem, ale rozumnym, z tego zaś wynika, że i uczciwym. Zobaczymy, czy takim jest egoizm autorów broszury.

Rozdział drugi ma tytuł: „Co Rosyi daje Królestwo Polskie pod względem finansowym?“ Tu czytamy: „Polscy autorowie dowodzą, że Królestwo daje państwu czystego dochodu 37 milionów rubli rocznie; jednak wszystkie ich prace nie dają — naszym zdaniem — bezstronnej odpowiedzi na zapytanie: ile rzeczywiście Królestwo Polskie przynosi państwowemu skarbowi? Z tego powodu przedsięwzięliśmy nowe badania tej kwestyi na podstawie szczegółowych wykazów administracyjnych, fiskalnych i kolejowych, a przestudyowaliśmy w ten sposób rok 1905, który był zupełnie normalny, zatem taki, że może być wzięty za przeciętny.“

Rok 1905-ty — rok wojny, strajków, rozruchów, — może być uważany za zupełnie normalny?... Lecz czytamy dalej broszurę:

„Dochody skarbu państwowego w r. 1905-ym z Królestwa wynosiły 156.800.000 rubli — głosi publikacja warszawskich Rosyan — a wydatki państwa na Królestwo dosięgły cyfry 127.700.000 rubli. Zatem dało Królestwo skarbowi czystego dochodu 29.100.000 rubli, jednakże trzeba zważyć, że przez komory celne w Królestwie przechodziły towary, przeznaczone nie tylko dla gubernij nadwiślańskich, ale także dla całej reszty państwa. Ta reszta — według naszych obliczeń — opłaciła cła 18.574.300 rubli — o tyle więc mniej trzeba policzyć w rubryce dochodów skarbu państwowego z Królestwa. Nadto dochód z kolei Nadwiślańskich, wynoszący ogółem 24 mil. rb. nie może być policzony na rachunek produktywności polskiej, bo te koleje wozily także Rosyan i towary rosyjskie.

„Znowu, według naszych badań, ludność polska dostarczyła kolejom tylko 12.200.000 rubli. Jeżeli więc sumę dwóch cyfr: 18.574.300 + 12.200.000 = 30.774.300 odejmiemy od „czystego“ dochodu, jaki w r. 1905 dało Królestwo skarbowi, t. j. od 29.100.000, to się okaże niedobór. Zwiększy się on, gdy uwzględnimy, że Królestwo ciągnie prawie 46 1/2 mil. rubli z rosyjskiego wojska, które stoi w kraju, i że nie łoży nic na dwór, dyplomację, marynarkę i t. d. Wedle naszych obliczeń, Królestwo daje Rosyi niedoboru 14.344.900 rubli“.

Te badania autorów broszury mogą być bardzo ściśle, a pomimo tego nic nie są warte, bo jeżeli oni policzyli na korzyść Rosyan wszystko to, co dla Rosyi przechodziło przez komory celne w Królestwie i co dla niej wzięły koleje nadwiślańskie, to powinni byli poli-

czyć na korzyść Królestwa wszystko, co dla niego przychodziło przez komory celne w Odesie, Rydze i t. d., wszystką naftę kaukaską, którą Polacy spalili, wszystką herbatę, wypitą przez nich, wreszcie wszystkie dochody, jakie oni dali rosyjskim kolejom, a jednak autorowie tego nie zrobili, przeciwnie te wszystkie dochody policzyli na konto produktywności Rosyan.

Trzeci rozdział broszury warszawskich Rosyan nosi tytuł: „Stan rosyjskiego przemysłu w związku z projektowaniem wyodrębnieniem autonomicznym Królestwa“. Tu czytamy:

„Działalność rządu bez zaprzeczenia głównie się przyczyniła do rozwoju przemysłu Królestwa Polskiego. Różne ulgi dla przyciągnięcia z zagranicy kapitału, obniżenie taryf i zupełne skasowanie w r. 1851 granicy celnej pomiędzy Królestwem i Rosją, budowa kolei: wszystko to zabezpieczyło zbyt fabrykatom przemysłu polskiego na rynkach rosyjskich, a jednocześnie oddziaływało na zatamowanie rozwoju przemysłu w państwie. Już w r. 1826 i 1831 przemysłowcy rosyjscy domagali się ustanowienia granicy celnej pomiędzy Polską a Rosją, jednak rząd nie tylko nie usłuchał tej prośby, lecz w r. 1851 do reszty zniósł granicę celną. W roku 1886 przemysłowcy moskiewscy za pośrednictwem specjalnej deputacyi w Petersburgu domagali się wznowienia granicy celnej pomiędzy Polską a Rosją. Utworzona specjalna komisya dla rozstrzygnięcia tej sprawy, powzięła przeciwne uchwały. W r. 1887 przemysłowcy moskiewscy na jarmarku w Niżnim Nowgorodzie podali prośbę o podwyższenie taryfy celnej na bawelnę dla Królestwa Polskiego; życzeniu ich stało się zadość. Od r. 1891 rzeczywistość rozpoczyna się obrona przemysłu moskiewskiego przed polskim.

„Z prac różnych komisji rządowych i specjalistów skorzystała znana socjalistka R. Luksemburg, która wydała pracę pod tytułem „Przemysłowy rozwój Polski“. Wywody jej są następujące: opał w Polsce tańszy niż w rejonie moskiewskim, robotnik polski tańszy, obrót kapitału krótszy, koncentracja fabryczna znacznie większa niż w Rosyi, a technika w przemyśle polskim wyższa niż w przemyśle rosyjskim. Powyższe wywody doprowadzają do wniosku, że nadanie Polakom autonomii bez ustanowienia granicy celnej szkodliwie oddziaływa na przemysł polski.

„Zważyć należy, że wraz z autonomią związane będą inne także przywileje wewnętrzne, które znacznie oddziałają na przemysł rosyjski. Kupcom rosyjskim dawno prowadzącym handel w Królestwie, autonomia polski przepowiada ponure widoki.

„Od jednego z takich kupców klub rosyjski odebrał list, w którym powiedziano, że w razie autonomii Królestwa Polskiego, kupcom rosyjskim przyjdzie zlikwidować swoje interesa lub polonizować się.“ Ogólny wniosek autorów broszury taki: jeżeli autonomia, to jednocześnie zamknięcie się od towarów polskich: niech autonomiczna Polska umrze z głodu!

Możemy do autorów tej broszury zastosować ich własne słowa, zwrócone do rosyjskich zwolenników autonomii Królestwa:

— Tak mogą myśleć tylko ignoranci!

Przyrzekli mówić bez sentymentów, a kierowali się niechęcią. Przyrzekli mieć na względzie interesy państwa, a mieli tylko swoje.

Przegląd polityczny.

Finlandya i Rosya.

Wiceprezydent finlandzkiego senatu, p. Leo Mechelin, który w peryodzie rusyfikacyi Finlandyi odegrał był wybitną rolę, jest doskonale obeznany ze stanem publicznej opinii i usposobienia senatu, oświadczył jednemu z korespondentów, że śmieszna jest obawa, wyrażona w niektórych pismach rosyjskich, jakoby Finlandya stawała się dla Rosyi, „niebezpieczną“. Ale — powiedział nie możemy pozwolić na obsadzenie urzędów finlandzkich Rosyanami, bo Rosyanie nie zostaną nigdy sługami Finlandyi, uważać się zawsze będą za krzewicieli rosyjskich w naszym kraju idei. Jednakże nie mamy nic przeciw dopuszczeniu do urzędów tych Rosyan, którzy przyjmą nasze obywatelstwo — co wymaga trzech lat pobytu. Nie można także wymagać od wszystkich urzędników finlandzkich, ażeby nauczyli się po rosyjsku, ale zarządzone już co należy, ażeby zagwarantować dokładny przekład rosyjski wszystkich dokumentów dla cara i general-gubernatora.

„Nierozumiemy również, jakby mogła być mowa o wspólnym dla Finlandyi i Rosyi prawodawstwie. Byłaby daremną, skoro administracya i cały system prawniczy różnią się od rosyjskich. Taka sama różnica jest w odnośnych problemach agrarnych i robotniczych.

„Co dotyczy polityki zagranicznej, to kraj nasz będzie reprezentowany przez rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych. Nie mieliśmy nigdy powodu skarżyć się

z tego powodu. Koniecznym będzie tylko zorganizowanie opracowania ustaw i uregulowanie odrębnych interesów obu krajów. Ale te ustawy nie będą wspólnymi, tylko specjalnie rosyjskimi i specjalnie finlandzkimi. Najdrażliwsza jest kwestya wojskowa. Car Aleksander był pierwszym, który zatwierdził prawo, sankcjonujące istnienie narodowej armii, przejętej duchem narodowym. Ustawa, dotycząca służby wojskowej, sankcjonowana przez Aleksandra II. w 1878, została odwołana, ale my ją zamierzamy wzmocnić. Zasada jednolitości obu armii pozostała nienaruszona, bo od r. 1889 rosyjski minister wojny jest szefem armii finlandzkiej. Finlandzcy żołnierze nie dopuścili się nigdy zdrady“.

Cesarz Wilhelm i Islam.

W parlamencie niemieckim parę dni temu powiedział Bebel, że cesarz pragnie być uważanym za „patrona mahometańskiej religii i opiekuna muzułmanów całego świata“. Podróże cesarskie do Konstantynopola, Jerozolimy i Marokka były podjęte w celu wyrażenia tej idei wszystkim muzułmanom. „Cały świat Islamu jest przekonany, że Wilhelm II podjął i dźwierz sztandar proroka.“ Te zdania przywódcy socjalizmu potwierdził reprezentant katolickiego centrum Erzberger i dodał, że mahometanizm jest urzędową, państwową religią niemieckiej Afryki wschodniej, gdzie krajowcy uważają cesarza za najwyższego szefa Islamu.

Złagodzenie angielskiej ustawy o cudzoziemcach.

Wielkiego znaczenia jest zapowiedziana przez pierwszego ministra angielskiego zmiana ustaw, dotyczących cudzoziemców, którzy przybywają do Anglii ze stałego łądu bez środków utrzymania, oraz osób, cierpiących na zakaźne choroby. Rząd postanowił uczynić w tej mierze jak dajdalej idące ustępstwa na rzecz tych cudzoziemców, którzy udowodnią, lub przynajmniej w jakiś sposób zdolają przekonać władze, że są „w dobrej wierze ofiarami politycznych przesilen.“ Taka zmiana ustawy, która weszła w życie niedawnie jak 1 stycznia b. r., równa się, jak twierdzi prasa angielska, faktycznemu jej odwołaniu, gdyż prawie każdy przybysz łatwo się powoła na „polityczne przesilenie“.

*

Traktat handlowy z Serbią. Serbskie biuro prasowe ogłasza, że serbscy delegaci handlowi w Wiedniu otrzymali polecenie, aby natychmiast rozpoczęli rokowania w sprawie definitywnego załatwienia traktatu handlowego, gdyż rząd serbski nie przyjął warunków prowizorycznej umowy handlowej. Aby jednak na razie umożliwić stosunki handlowe, doszło do porozumienia, aby z obu stron traktować towary na podstawie największego uprzywilejowania.

Belgradzki dziennik handlowy „Torg. Glasnik“, omawiając załatwienie konfliktu cłowego austro-serbskiego, stwierdza, że wszystko uregulowano według życzeń Austrii. Serbia poświęciła wszystko, podczas gdy z drugiej strony nie uwzględniono nawet najskromniejszych interesów Serbii.

Rozwiązanie kierującego komitetu koalicji węgierskiej. Z Budapesztu donoszą:

Członkowie rozwiązanego kierującego komitetu koalicji odbyli konferencyę, z której wydali komunikat. Określa on motywy rozwiązania komitetu koalicji jako nieprawdziwe, a postanowienie samo jako sprzeczne z ustawami, jako akt tyranii i samowoli. Komitet z polecenia stronnictw będzie i nadal spełniał swe zadania w ramach ustaw i nie da się odwieść pogroźkami od spełniania swych obowiązków.

Andrassy i Zichy byli wczoraj u Kossutha celem omówienia rozwiązania kierującego komitetu koalicji. W tej samej sprawie był także u Kossutha hr. Apponyi. Postanowiono zwołać natychmiast posiedzenie kierującego komitetu do prywatnego mieszkania celem uchwalenia jednomyślnego protestu przeciw rozwiązaniu.

Germanizacya nazw polskich. W Sejmie pruskim onegdaj przy trzecim czytaniu etatu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Mizerski zalił się, że w polskich stronach zmusza się kupców do umieszczania na szyldach imion niemieckich i że w tamtejszych urzędach cywilnych wpisuje się tylko niemieckie imiona. Tak samo zmiana polskich nazw miejscowości odbywa się zupełnie dowolnie.

Minister Bethmann odpowiedział, że także on pragnie, aby uwzględniano historię przy zmienianiu nazw miejscowości i że wedle możliwości wywrze wpływ w tym kierunku. Zarządzenie w sprawie wpisywania i uwzględniania polskich imion nie jest możliwym, jednakże będzie się starał, aby urzędnicy nie dopuszczali się szykan. Przeciw policyjnym zarządzeniom co do zmieniania polskich szyldów, wydał minister niedawno rozporządzenie.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa. 17. marca.

Dziś zrana umysły wrażliwe na przebieg spraw wyborczych u nas, poruszone zostały telegramem agencji petersburskiej, donoszącym, jakoby minister spraw wewnętrznych okólnikiem zabronił gubernatorom w Królestwie oznaczać wybory bez jego osobistego rozporządzenia. Równałoby się to zupełnemu odsunięciu Królestwa od udziału w wyborach. Wiadomość ta spadła, jak grom na tych, którzy mimo wszystko, co się działo u nas w ostatnich czasach, nie wyzbyli się jeszcze resztek optymizmu. To też uderzone na alarm i rzucono się w sferę kierującą dla zasięgnięcia języka. Kierownik centralnego biura wyborczego, radca Pohlens, wyraził przed sprawozdawcą „Kurjera Warszawskiego“ swoje zdumienie z tego niespodziewanego obrotu rzeczy i oświadczył, że żadnych urzędowych informacji w tym względzie nie posiada. W wydziale prawnym rządu gubernialnego również do dzisiaj popołudnia żadnego polecenia co do powstrzymania oznaczenia terminu wyborów w gub. warszawskiej od ministerium spraw wewnętrznych nie otrzymano. W biurze gubernialnym wyborczym gub. warszawskiej robota prowadzona jest dalej pośpiesznie, ponieważ gubernatorowie codziennie niemal otrzymują z ministerium polecenia, przynagające ich do pośpiechu. Wobec tych informacji prasa nasza radzi powstrzymać się od ostatecznych wniosków aż do otrzymania urzędowego zawiadomienia. Na wczoraj zapowiadana amnestya powszechna nie zjawiała się. Według informacji pism petersburskich, będzie ona ogłoszona dopiero w dzień zwołania Dumy, zaś manifest o zniesieniu kary śmierci zapowiadany jest na 7-go kwietnia. Tymczasem aresztowania trwają. Zaaresztowano wczoraj dra Bychowskiego za znaleziony podczas rewizji jeden numer jakiegoś nielegalnego pisma; takie fakty zdarzają się niemal codziennie.

W tych dniach wypuszczono z więzienia po 3 miesięcznym trzymaniu pod kluczem pp. Zygmunta Herynga, znającego ekonomistę, oraz redaktorów dawnego „Kurjera Codziennego“ (kiedy pismo to nie było jeszcze organem P. P. S.), pp. Gródeckiego i Dąbrowskiego. P. Heryng otrzymał pozwolenie wyjazdu zagranicę z zastrzeżeniem, aby nie wracał do kraju przed zniesieniem stanu wojennego. Ograniczenia, związane ze stanem wyjątkowym, trwają w dalszym ciągu; od wczoraj dopiero właścicielom cukierń i mleczarni pierwszorzędnych cofnięto nakaz zamykania zakładów przed północą.

*

Wybory w Królestwie. Pet. aj. tel. ogłasza: W sprawie wiadomości prasy o rzekomym wykluczeniu Polaków od wyborów do Dumy zaznacza należy, że żadne w tej mierze zarządzenie nie zostało wydane. Minister spraw wewnętrznych dał jedynie gubernatorom pięciu gubernij nadwiślańskich, na ich prośbę ustanowienia terminu wyborów, polecenie, by oczekiwali na rozkaz w tej sprawie z Petersburga.

Maryawici.

Zajście w Lesznie. W Lesznie, które jest jednym z gniazd ruchu maryawickiego i siedzibą zatuszowanego ks. Furmanika, doszło we środę do krwawych zajść. W dniu tym z rozkazu arcybiskupa miano zapieczetować kościół, zajęty przez ks. Furmanika. W tym celu przybyli księża Wierzejski i Kajsuchszto, ale na alarm dzwonów zgromadził się tłum i rzucił się na przybyłych.

Zraniony żelazem w głowę, ks. Wierzejski runął na ziemię, brocząc w krwi. Ks. Kajsuchszto powalono, podarto na nim komżę i strasznie pobito. Również poturbowano członka dozoru kościelnego, p. Waszyńskiego z Zaborówka, oraz kilkunastu włościan, którzy stanęli w obronie ofiar brutalnego napadu. Jak się okazało, mankietnicy byli uzbrojeni w kije i kawałki żelaza, a kobiety, które nacierały w jakimś szale chorobliwym, miały popiół i tabakę, które mi zasypywały oczy napadniętym. Ogółem 20 osób sfanatyzowany tłum poranił i pobił i nie dał zająć świątyni.

Echa zajścia w Strykowie. „Goniec łódzki“ pisze, że jedną z przyczyn krwawego zajścia w Strykowie w zeszłą niedzielę było przekonanie mankietników, że wśród przybyłych z Łodzi znajduje się we własnej osobie Antychryst. Toż pismo donosi, że w kościele strykowski zaszedł „cud“: Chrystusowi na krucyfiksie „spuchła twarz“, księża prawowierni przekonali się, że twarz Chrystusa została nadsztukowana, ale tłum nie pozwolił zerwać nalepionej gliny i modlił się ze szczególnym nabożeństwem do tego wizerunku, który ściąga już tysiące osób z dalszych stron nawet.

Strykowie nie pozwolili pochować na cmentarzu miejscowym ofiar niedzielnej zajścia. Musiano też ciała zabitych odwieźć do oddalonego o milę Skoszewa.

Z Rosyi.

Z Białegostoku donosi „Pet. Ag. Tel.“, że w sobotę rano w centrum miasta zamordował tłum ludzi komisarza policyjnego, a drugiego ciężko poranił.

W Moskwie onegdaj obsadzono wojskiem dworzec kazański i fabrykę Abrikosowa.

Sprawa porucznika Schmidta. „Ruś“ donosi z Sebastopola, że w razie, jeżeli z Petersburga nie nadejdą natychmiast dyspozycje, w sobotę zostanie wykonana egzekucja na poruczniku Schmidcie.

Rosyjcy dezertrzy. „Pet. Ag. Tel.“ donosi: W mowie, którą lord Rotschild wygłosił w Chatham przeciw odmawianiu schronienia dezertrom politycznym,

twierdził, iż ma dowody, że nie wpuszczeni do Anglii dezertrzy rosyjscy zostali przy powrocie do Rosyi na granicy rozstrzelani. „Pet. aj. tel.“ jest urzędowo upoważnioną do zaprotestowania i stwierdzenia, że wiadomość ta nie jest prawdziwą.

*

Pismo rosyjskie „Strana“ taką podaje wiadomość: „We wszystkich kantorach pocztowych państwa, poczynając od jesieni, w obrębie działania ekspedycji karnych, zauważono napływ obfity przekazów pieniężnych pod adresem: Oblast' wojska dońskiego, kubańskiego, oraz uralskiego.

Podług danych głównego zarządu poczt i telegrafów, przez ten czas tylko z trzech gubernii Rosyi centralnej, ogarniętych przez rozruchy agrarne, oraz z prowincji Nadbaltyckich, do wymienionych „oblasti“ przesłano więcej niż 4.000.000 rub.

Zauważono również obfitość rozmaitych przesyłek drogocennych, wysyłanych przeważnie z prowincji Nadbaltyckich, których wartość ogólna o wiele przewyższa sumę przekazów pieniężnych.“

Z Podola donoszą, że akcja przedwyborcza prowadzona jest tam pod ogromną presją rządu pod hasłem wybierania wyłącznie chłopów do Dumy; nie ma też nadziei, aby kto inny wybrany został.

Wystawa obrazów Z. Ćwiklińskiego.

Stał się wczoraj fakt, w dziejach sztuki lwowskiej niebywały. Młody artysta, ogółowi prawie dotąd nieznan, a ceniony tylko, i to bardzo wysoko ceniony przez znawców, urządził zbiorową wystawę swych obrazów, owoc zeszlorocznych studiów letnich. Wystawił kilkadziesiąt płócien: siedm wielkich i ze trzydzieści małych. I oto publiczność lwowska, zimna, przez niektórych posądzana o brak gustu, rzuciła się na te płótna i w godzinę zakupiła niemal wszystkie. Warto było widzieć jak rósł zachwyt publiczności. Zrazu wchodziło do sali z usposobieniem sceptycznym — jak zwykle we Lwowie. Któż może być tak naiwnym, żeby przypuszczać, iż na gruncie naszym może powstać jakiś nowy talent! W Paryżu, Londynie, zresztą w Wiedniu, tak — ale u nas, pożałuj Boże! Więc z zaostrzonym skalpelem krytyki zbliżano się do dzieł młodego artysty i poczynano się przypatrywać obrazom raczej niechętnie niż życzliwie. Po chwili doznawano jakiegoś miłego uczucia: obrazy zaczynały przykuwać i budziły zajęcie, ciągnęły ku sobie, pomimo, że nie miały żadnej literackiej fabuły, czy anekdoty, a były tylko studiami z życia lasu, z biegu strumyków, z układu suchych konarów.

— Jakież to nieporównanie piękne! jakież to cudowne! — wołano ze wszech stron, i z tłoku, który się wnet uformował na środku sali, odzywał się ten i ów, biegł do sekretaryatu, dowiadywał się o cenę, płacił i z radością wracał na wystawę, aby się dalej rozkoszować temi arcydziełami. Po chwili znów biegł do kancelaryi i kupował drugi, a potem trzeci obraz. Niektórzy zakupili nawet po kilka płócien.

W czemże tkwią zalety obrazów Ćwiklińskiego? Czy może w tem, że jego brzozy, dęby, jawory, sosny są jakby żywe, są tak prawdziwe, iż prawdziwszemi nie mogłyby być naturalne drzewa, przyniesione wprost z lasu? Nie, — bynajmniej nie dlatego tylko. Umiejętność doskonałego naśladowania przyrody jest tylko kwestyą sumiennosci artysty, jest prostym obowiązkiem jego rzemiosła, ale nie jest sztuką.

Obrazy Ćwiklińskiego są doskonałemi dlatego, że w nich jest poezja, że artysta ten umiał przez tę naturę, którą doskonale zaobserwował, wypowiedzieć całą swą duszę; że przez misterne ugrupowanie elementów przyrody: drzew, traw, światła, kwiatów, strumyków, obłoków, etc. potrafił wywołać u nas to same uczucie artystyczne, które go przejmowało w chwili, gdy owe elementa grupował i odtwarzał. A ponieważ mógł tego dokonać bez uciekania się do anegdoty, bez „brania na sentyment“, przeto przeważnie nie dawał swym obrazom żadnej literackiej treści. Mówi do nas wprost poezją barw i światła, tak, jak melodyą i harmonią mówią do nas muzycy. Nastroj tkwiący w obrazie udziela się nam, i w tem tkwi największy urok dzieł Z. Ćwiklińskiego. Są to malarskie pieśni bez słów, przedziwne piękne.

Ze zaś pod względem techniki są one na najwyższym szczeblu doskonałości, że dla jego pędzla nie ma niemożebności, że każdy szczegół w jego obrazach jest idealnie zrobiony — o tem zbyteczne mówić. Kto widział obrazy wysłane na wystawę do Londynu, i wśród nich jego płótno, przedstawiające konary dębu, ten wie, że na polu techniki malarskiej p. Ćwikliński jest artystą pierwszorzędnym. Wczoraj zaś, zobaczywszy po raz pierwszy odrazu kilkadziesiąt jego prac, miał Lwów sposobność przekonać się, że jest on poetą w wielkim stylu, jednym z największych w naszej malarskiej drużynie. Czotem przed nową i wielką gwiazdą na niebie naszej sztuki.

L. M.

Wiadomości bieżące.

P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj popołudniu pociągiem pośpiesznym do Wiednia, a następnie udaje się na 10 dni do Arco.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek, dnia 19. bm. Prof. Dr. M. Wartenberg: O materjalizmie. Sala III. Uniwersytetu, I. p. ul. św. Mikołaja I. 4. Początek o godz. 7-mej.

We wtorek, dnia 20. bm. Doc. pryw. Uniw. Dr. S. Zakrzewski: Dzieje Polski, Cz. II, Jagiellonowie. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja I. 4.

Wielki raut prasy. Nie omylili się ci, którzy na wiadomość o mającym się odbyć w sobotę 17 b. m. rauce prasy, z góry zapowiedzieli, że raut ten będzie perłą i koroną sezonu, że program jego przewyższy pod względem artystycznym programy wszystkich innych rautów, że zgromadzi w pięknej sali Filharmonii „tout Leopold“. Istotnie bowiem olbrzymia sala Filharmonii udekorowana z wielkim smakiem przez dekoratora teatru miejskiego p. Stahla, już o 10 wieczór zapełniona była szczelnie. Jedną z pierwszych przybyła protektorka rautu pani namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka. Wśród obecnych zauważyliśmy marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego, wszystkich wybitnych dygnitarzy, wojskowość z komenderującym Brudermanem na czele, prezydenta miasta Michalskiego, mnóstwo osób ze wszystkich sfer towarzyskich naszego miasta i z prowincji. Amfiteatr był do ostatniego miejsca wypełniony.

Część artystyczną rautu rozpoczęła orkiestra 30 p. p. pod kierunkiem swego kapelmistrza p. Rolla, odegraniem kilku prawdziwie koncertowych utworów, z pomiędzy których najwięcej oklasków zyskało Sgambatiego „Andante solenne“ na orkiestrę smyczkową i organy. Na organach grał znany i ceniony organmistrz p. Rangl. Następnie wystąpił na estradę niezrównany odtwórca „Lohengrūna“, p. Aleksander Bandrowski. Odśpiewał on swym przeslicznym, zawsze pełnym metalicznego dźwięku i ogromnej siły głosem pieśń T. Wydźgi do słów Konopnickiej „Ty, coś walczył dla idei“, pieśń poświęconą sobie przez kompozytora. Poważna melodya pieśni p. Wydźgi w interpretacji p. Bandrowskiego podobała się niezmiernie, to też ceniony nasz śpiewak musiał ją na naleganie rozentuzjazmowanej publiczności powtórzyć. Niemniejsze powodzenie osiągnęła p. Korolewicz-Waydowa, odśpiewawszy kilka pieśni. Akompaniował oboju artystom p. Neuhauser.

Po dłuższej pauzie nastąpiła „Lekcja deklamacji“, pyszny dyalog Gawalewicz; wykonawcy pp. K. Bednarzewska i Nowacki, artyści scen naszej, ubawili swym humorem całe audytorium. Na zakończenie wygłosił p. Lelewicz satyrę hr. Starzeńskiego pt. „Dyabeł w Galicji“ a że wygłosił ją wybornie, ze znanym humorem, dodawać chyba zbyteczne.

Miłą pamiątkę dla uczestników stanowią będą programy, malowane ręcznie przez grono pań; sprzedają tych programów zajmowała się p. Obtulowiczowa z kilku uroczo pięknymi pannami.

Bufoł, bardzo obfity i bardzo tani, pozostawał pod opieką pań Laskownickiej, Melińskiej, Miłskiej i Treterowej. Szampanem zaś raczyły spragnionych gości pp. Bilikowa i Witkowska.

Raut skończył się około 2 po północy. (tr.)

Ks. arcybiskup Teodorowicz będzie miał w tym roku w archikatedrze ormiańskiej cykl konferencyj religijnych dla pań od wtorku dnia 20. bm. do soboty 24. bm. włącznie, codziennie o godz. 6. wieczór.

Odrzucony protest przeciwko wyborom do Rady miejskiej. Przeciwko prawomocności ostatnich wyborów do rady miejskiej wniósł protest dr. Obmiński. Protestu tego jednak nie uwzględniono w najwyższym trybunale administracyjnym.

P. Piotr Maxymowicz, radca Sądu krajowego we Lwowie, przeszedł na emeryturę na własną prośbę i otworzył kancelaryę obrony karnej przy ul. Krasickich I. 20.

Rocznica bitwy raclawickiej. Staraniem „Sokoła-Macierzy“ odbył się wczoraj uroczysty wieczór, poświęcony 112 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Raclawicami. Po pięknym przemówieniu kapelana drużyny sokolej, publiczność odśpiewała w sali „Boże coś Polskę“. Następnie odbył się koncert, w którym produkował się po raz pierwszy mieszany chór „Sokoła-Macierzy“ pod batutą p. S. Barańskiego, deklamowała pni Bühnowa, śpiewali wyjątek z „Halki“ pny Hoywanowicz i Nowakówna, oraz pp. J. Mann i Klimczak, na skrzypcach i flecie grali pp. Józef i Jan Mannowie, śpiewał p. Kradyna. Na zakończenie odegrali amatorowie „Do Raclawic“, obrazek sceniczny z czasów Kościuski, poczem publiczność odśpiewała na sali „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Pierwsze zebranie rzemieślników fabrycznych i warsztatowych, urządzone staraniem Techn. Koła Pomocy przemysłowej, odbyło się dn. 16 b. m. na politechnice przy współudziale około 300-stu słuchaczy. Zebranie otworzył przewodniczący Koła p. Jan Zarzycki i udzielił głosu p. dyrektorowi elektrowni miejskiej Józefowi Tomickiemu, który przedstawił słuchaczom potrzebę i korzyści kursów fachowych. Z kolei p. Kazimierz Bartel, słuchacz politechniki, objaśnił o przyszłej działalności i programie tych kursów. W dyskusji jaka się zawiązała, szereg mówców ze strony rzemieślników wyraził wielkie zadowolenie z podjętej myśli i oświadczył się, aby w pierwszym rzędzie prowadzić kursa niższe z dziedziny rachunków, geometryi, fizyki i rysunków technicznych. Wykłady rozpoczną się we wtorek o godz. 7½ wieczorem inanguracyjnym odczytem p. Kaz. Bartla na temat: „Technologia metali“, w sali fizyki, na parterze w politechnice.

Doroczne walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa urzędników prywatnych odbyło się wczoraj o godzinie 3-iej popołudniu w sali kasyna miejskiego. Przewodniczył p. Feliks Gierasinski. Za przedłożone sprawozdanie z ubiegłego roku administracyjnego udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie wywiązała się obszerna dyskusya nad sprawą ustawy o przymusowym zabezpieczeniu urzędników prywatnych, którą referował dyrektor Towarzystwa p. Stanisław Bał. Uchwalono wysłać telegramy z podziękowaniem Kołu polskiemu, polskiemu członkom komisji socjalno-politycznej, tudzież posłowi Dr. Kazimierzowi hr. Szeptyckiemu, jako rzecznikowi tej sprawy. Omawiano jeszcze projekt kilku drobnych zmian statutu, wreszcie dokonano wyboru uzupełniającego dwóch

członków wydziału. Wybrani zostali przez akłamację pp. Władysław Kamieński i Stanisław Zborowski.

Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie dnia 2 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem, w sali Kasyna urzędniczego.

Mianowanie. Ministerstwo handlu zamianowało abiturienta gimnazjalnego, Jana Fusa, praktykantem rachunkowym w departamencie rachunkowym galic. dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego Józefa Hajdukiewicza we Lwowie starszym weterynarzem powiatowym.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował asystentami praktykantów sądowych: Aleksandra Grzywacza i Witolda Durę.

Z obrony krajowej. Zastępcami lekarzy asystentów zamianowani zostali w obronie krajowej: Dr. Fran. Samokrd 35 pp., dr. Ernest Löwy 18 pp., dr. Adolf Klęsk 16 pp., dr. Ottokar Dolejsi 33 pp.

Z Uniwersytetu. PP. Bolesław Ignacy Florenty Długoszowski rodem z Maksymówki, Franciszka Fuchsówna rodem ze Lwowa, Bronisław Karol Łukasiewicz rodem z Drohobycza, Pinkas Wolf Kirschbaum rodem ze Lwowa otrzymała na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. Dr. St. Eljasz-Radzikowski: O Morskiem Oku. 2. M. Raciborski: Sposoby i środki badania sprawy powstawania gatunków w chwili obecnej.

Zaproszenie. Do P. T. byłych uczniów gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. Podejmując ząca myśl p. dra Franciszka Tomaszewskiego, obecnego dyrektora gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, i uznając wielką doniosłość wychowawczą projektowanej przez niego „polskiej Bursy“ dla ubogich uczniów tego gimnazjum, podpisane grono pierwszych abiturientów tej szkoły, zamieszkałych we Lwowie, zaprasza niniejszymi wszystkimi byłych jej uczniów, zdolnych do stowarzyszenia się, na zgromadzenie, które odbędzie się w piątek dnia 23. marca b. r. o godzinie 6 wieczór w auli gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. Porządek obrad: 1. Sprawa założenia „polskiej Bursy“ dla ubogich uczniów gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. 2. Uchwalenie statutu stowarzyszenia Bursy. 3. Wybór delegatów, mających zająć się ukonstytuowaniem stowarzyszenia. Z uwagi na ważność sprawy prosimy panów kolegów o liczny udział w zgromadzeniu powyższem. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Lwów d. 19 marca 1906. Karol d'Abancourt, radca Sądu kraj. wyższ., Mieczysław Aleksandrowicz, star. radca rach. Namiestnictwa, Stanisław Cetwiński, star. radca Magistratu, dr. Xawery Fiszler, radca Magistratu, Jan Grollé, prokurzysta zakładu kred., Wiktor Klak, profesor gimnazjum Franciszka Józefa, ks. Jakób Moszoro, infułat kapituły orm., Jan Lubicz Seferowicz, radca Dworu, dyrektor poczty i tel.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Na 4-tym koncercie za rok 1905/6, wykonana będzie „Wielka Msza“ c-moll Mozarta. — W wykonaniu biorą udział jako soliści najwybitniejsze siły amatorskie, chór mieszany Tow. muzycznego, chór mieszany klasy śpiewu choralnego konserwatorium, orkiestra Towarzystwa muzycznego przy współudziale członków orkiestry teatru miejskiego. — Dzieło to, nadzwyczaj trudne, przygotowuje się z możliwie największą starannością, ażeby sprostać trudnościom, okazać pietysm największemu geniuszowi muzycznemu, którego 150 rocznicę świat muzyczny w tym roku obchodzi, wreszcie by obudzić u publiczności zamiłowanie do utworów choralnych poważnego i wielkiego pokroju.

Z teatru. „Potwory“, czteroaktowa sztuka S. Graybnera, autora „Salamandry“, odegrana w teatrze lwowskim w sobotę, nie pozostawi śladu w literaturze dramatycznej. Pomysłowi, który sztukę wypełnia, byłoby znacznie lepiej do twarzy w noweli, pełnej rozczulających momentów, albo jeśli koniecznie autorowi chodziło o deski sceniczne, to ze względu na „szlachetne“ zakończenie, w teatrze ludowym. Na scenie, na której co innego widzieć się pragnie, przeszła bez wrażenia i zniknie wkrótce w niepamięci jak tyle innych, jej podobnych. Ze sztuk Graybnera są „Potwory“ utworem najsłabszym, którego nie ocali kilka scen zręcznych. W rezultacie wodewil w lepszym stylu, z uwiedzeniem córki, śmiercią ojca, obłąkaniem matki, szlachetnym zdemaskowaniem „potworów“, poronioną figurą mówiącego cytatai biblijnymi młodzieńca itd. Sztukę grano bez zarzutu. W przedstawieniu brały udział panie: Rotterowa, Otrembowa, Michnowska, pp. Jaworski, Feldman, Vitsche, Wysocki. (m.)

Z Filharmonii. Dnia 3-go kwietnia odbędzie się interesujący koncert w Filharmonii p. Lewenhof, profesorki najwyższego kursu Instytutu muzycznego i asystentki prof. Friedmana.

Ogólny wiec urzędników kolejowych odbędzie się we Lwowie nie jak poprzednio zapowiadano 1-szego kwietnia, lecz dopiero 8-ego kwietnia.

Zguba. W drodze z miasta do dworca zgubił p. Henryk Pelczarski, sekretarz T-wa „New-Jork“ akta w torebce skórzanej, treści obojętnej dla znalazcy. dla którego przelicza się 50. kor. znaleźnego.

Spór prof. Jägermana z gminą m. Lwowa, w sprawie nieprawidłowego odgraniczenia jego gruntu przy ul. Teatyńskiej, spór ciągnący się od lat wielu, doczekał się wreszcie w tym miesiącu rozstrzygnięcia w trybunale administracyjnym w Wiedniu. Prof. Jägerman mianowicie ogrodził drutem kolczastym grunt swój przy

ul. Teatyńskiej, a przeciw wezwaniu magistratu usunięcia tego nieprawidłowego odgraniczenia, odwołał się do Wydziału krajowego z prośbą o uchylenie zarządzenia magistratu, gdy zaś rekurs jego nie został uwzględniony, wniósł zażalenie do Trybunału administracyjnego.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, którym oddalił zażalenie prof. Jägermana, jako w ustawie nieuzasadnione, gdyż wedle wyraźnego przepisu ustawy budowlanej dla miasta Lwowa należy ażeby realność przy głównych ulicach przedmieść odgraniczać od drogi murem, spody zaś ozdobnymi sztachetami.

Rozprawa o demonstrację w Sejmie zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Towarzystwo naftowe „Schodnica“ odbyło w sobotę zwyczajne walne zgromadzenie. Zysk w roku 1905 wynosił 694.899 kor. Przyjęto jednomyślnie wnioski Rady nadzorczej o wypłatę dywidendy 30 kor. od akcy i przeniesienie 38.000 kor. na nowy rachunek. Prezesem Rady nadzorczej wybrano p. Karola Morawitza, wiceprezesem p. Włodzimierza Gniewosza.

Tysięczny koń zabity w rzeźni lwowskiej. W ubiegłą sobotę padł w rzeźni miejskiej pod toporem rzeźników tysięczny koń, jakiego od 16 listopada r. z. zabito w lwowskiej rzeźni w celach wyrahu mięsa.

K. Ireneusz Jaworski, ostatni dyrektor gimnazjum Bazylińskiego w Buczaczu, zmarł 15. bm. na udar serca w Gradynie w Istrii, przeżywszy 75 lat. Po ustąpieniu ze stanowiska dyrektora gimnazjum, przebywał śp. Ireneusz Jaworski za granicą.

Dom izolacyjny. Lekarze zakopañscy podjęli starania, by w Zakopanem stanął jak najrychlej dom izolacyjny i w tym celu wybrali grono, złożone z drów Chwistka, Dluskiego, Gawlika, Janiszewskiego i Majewicza, które ma przedstawić sprawę p. namiestnikowi i p. marszałkowi krajowemu.

Zuaczna kradzież. Z mieszkania p. K. przy ul. Miłkowskiego 2, skradli złodzieje dostawszy się doń przez okno futro kangurowe długie z barankowym krymskim kołnierzem i mankietami, krótkie futerko rysie o zielonym wierzchu i kilkanaście sztuk innej garderoby, ogólnej wartości 800 kor.

Kronika policyjna. Służący z restauracji p. F. Arnolda, nazwiskiem Wawrzyniec Choma, zbiegł ze służby, sprzeniewierzywszy 40 koron. — P. Bronisława Siekanowicz zgubiła w ulicy Gródeckiej książeczkę Kasy Oszczędności opiewającą na 100 koron. — Andruch Cap, woźnica rzeźnicy, przejechał wczoraj na pl. Krakowskim żonę ekspresa Katarzynę Rybisiewicz. — Pani Stanisława Schneidrowa zgubiła na ul. Teatralnej złoty genewski zegarek kryty z monogramem S. S.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek po raz 7-my i ostatni, po zwykłych cenach operowych „Samson i Dalila“ opera w 4 aktach Saint-Sänsa. Gościnnie występ Aleks. Baudrowskiego oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We wtorek po raz 2-gi „Potwory“ komedia w 4 aktach Stanisława Graybnera.

We środę na ogólne żądanie po raz ostatni w bieżącym sezonie „Toska“ opera w 4 aktach Puccini'ego; gościnnie występ Janiny Korotewicz-Wajdowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz ostatni w bieżącym sezonie; „Aida“ opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnnie występ Maryi Gembarzewskiej, Heleny Oleskiej, Władysława Florjańskiego i Juliana Jeromina.

—

Doroczny zjazd niemieckiego Towarzystwa ortologicznego odbędzie się w Wiedniu w dniach 1 i 2-go czerwca 1906 roku.

Stanisławów, 14 marca. Tutejsze Stowarz. zaliczkowe urzędników powzięło myśl rozszerzenia swych agend przez stworzenie działu spożywczego, ażeby w czasach notorycznej drożyzny przyjść w pomoc urzędnikom przez ułatwienie nabywania po cenach niższych najważniejszych środków spożywczych, jako to: mięsa, towarów kolonialnych i pieczywa. Sprawą tą szczegółowo zajmował się umyślnie do tego z grona urzędników wybrany komitet, który z polecenia Zgromadzenia urzędników, odbytego dnia 11. lutego br. w Kasynie miejskim, porozumiewał się z tutejszemi firmami kupieckimi i uzyskał od nich przystępne oferty pod warunkiem że znaczniejsza liczba odbiorców się znajdzie. Celem dokładnego omówienia sprawy tak aktualnej i żywo obchodzącej ogół urzędników, jakoteż celem powzięcia ostatecznych uchwał w tej mierze, Komitet postanowił zwołać Zgromadzenie tutejszych urzędników wszelkiej kategorii na dzień 25 bm.

W sprawie budowy nowego dworca kolejowego w mieście naszym dotychczas rozdano już roboty. Konstrukcje żelazne i roboty ślusarskie otrzymała wiedeńska firma S. End i Sp., roboty stolarskie Bracia Wczelak ze Lwowa, dostarczenie pieców kaflowych tut. firma Kubin, roboty malarskie Mahler, szklarskie Lichtenberg. Urządzenie centralnej ogrzewalni powierzono Towarz. akc. Koerting. Co do rozdania robót murarskich, urzędzenia wodociągów i klozetów, ma niebawem zapasć ostateczna decyzja ministerstwa kolejowego. Należy mieć nadzieję, że reszta robót dostanie się wyłącznie w ręce przedsiębiorców krajowych. Chleb w kraju niech pozostanie dla swoich. Budowa nowego dworca kosztować będzie przeszło 600.000 kor. Kierownikiem budowy zamianowano rewidenta Maksymiliana Ganahla.

Tyfus plamisty znowu wybuchł „na Górcę“. Zapadły tam na tę straszną chorobę trzy osoby dorosłe, które oddano do leczenia szpitalowi powszechnemu, domy zaś, w których się wypadki te wydarzyły, zamknięto i opieczetowano.

Przy ulicy Halickiej zachorowała na tyfus plamisty siostra nauczycielki, panny Ojak, która ją pielęgnowała w czasie choroby, natomiast stan zdrowia panny O. jest pomyślny.

Tajemnicze morderstwo. Ze Stanisławowa donoszą: W ubiegłym tygodniu znaleziono na polu w pobliżu wsi Opryszowce niedaleko od drogi, trupa kobiety w starszym wieku. Gdy miejscowy oglądacz zwłok orzekł, iż kobieta ta zmarła skutkiem nadużycia alkoholu, pogrzebano ją i rzecz cała utonąła w niepamięci. Zaczęły jednakowoż krążyć głuche wieści, że spełniono tu zbrodnię, co potwierdziła i ta okoliczność, że znaleziono trupa w pozycji, mogącej łatwo wykluczyć przypuszczenie naturalnej śmierci — prócz tego brakowało na jednej nodze buta, a na ciele wierzchniego zimowego okrycia. Skutkiem tych pogłosek zjechała na miejsce popełnionej zbrodni komisja sądowo-lekarska i orzekła, że prawdopodobnie zachodzi tu wypadek rozbójniczego morderstwa dokonanego przez uduszenie.

Jako podejrzanego o spełnienie tej zbrodni aresztowano pewnego parobka w pobliskiej cegielni — gdyż rozliczne poszlaki, przeciw niemu przemawiające, świadczą, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa on jest sprawcą tego ohydneho czynu.

Drohobycz. Przy budowie w ul. Sobieskiego zawaliło się onegdaj sklepienie. Kilku robotników zostało uszkodzonych, a największe obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne odnieśli robotnicy Abramów i Lach. Budowę prowadzi przedsiębiorca Lauterbachs i na tego spada wina za walącą się a, nie ukończoną budowę.

Skutki panujących tu stosunków zdrowotnych, zanim jeszcze słońce ogrzało swymi promieniami błota drohobyckie, już się objawiły. Nagminnie zaczyna występować szkarlatyna i dyfterya u dzieci. Onegdaj dwoje dzieci w jednym domu obok cerkwi przy ul. Stryjskiej zmarło na szkarlatynę. Również pojawiło się u dzieci kilka wypadków zastąpińców na zapalenie opon mózgowych (meningitis) Z tej choroby wypadku śmierci na razie nie było.

Żółkiew. W tych dniach spłonęła karczma przydrożna w Oplytnie wiązowskiej, oddalonej stąd o pół mili. Pożar zniszczył także wszelkie ruchomości, wewnątrz się znajdujące, wraz z gotówką, wyrządzając ogólną szkodę 6.000 Koron. Tutejsza straż ogniowa, która na pierwszą wieść o pożarze wyruszyła z pomocą, wróciła z połowy drogi, wprowadzona w błąd przez woźnicę nieuzasadnionem twierdzeniem, że miejsce pożaru jest zbyt odległem. Czternastoletni brat palacza kolejowego, N. Putko z Lubyczy, który wypadł z wagonu podczas jazdy przed stacją kolei w Bełzcu, a następnie przejechany został przez pociąg, onegdaj w tutejszym szpitalu powszechnym, po dwudniowych męczarniach, zakończył życie.

Sanok. Prezesem Rady powiatowej wybrany został na 24 głosujących Karol Łępkowski 21 głosami. Adolf Poźniak otrzymał 1 głos, a dwie kartki były puste.

Wypadek na kolei. Na dworcu kolejowym w Samborze podczas szybowania wozów przejechany został onegdaj dozorca wozów August Fehler. Doznał on dwukrotnego złamania lewej nogi, a nadto odniósł kilka dość ciężkich ran na głowie. Ciężko ранego przewieziono do tamtejszego szpitala powszechnego.

Wiec Polaków bukowińskich w Czerniowcach w sprawie reformy wyborczej odbył się w niedzielę (18. bm.). Przewodniczył p. Pasakas. Przemawiali dr. Kwiatkowski, x. prałat Kasprowicz i Praun. Jednomyślnie uchwalono rezolucję protestującą przeciw pozabawieniu Polaków bukowińskich jedyne go dotychczasowego mandatu i wystosowano do Koła polskiego prośbę o poparcie protestu.

Zmarli. W Głogowie zmarła Marya z Kobielskich Grossekowa, wdowa po inżynierze i właścicielu dóbr, w 71 r. życia; w Stanisławowie Antonina Bibringowa, żona właściciela drogueryi, w 28 r. życia; w Tustanowicach Gustaw Vogel, kierownik kopalni nafty w Tustanowicach.

Sukces moralny Polaków pod zaborem pruskim. W parlamencie niemieckim przyjęto na piątkowym posiedzeniu znaczną większością głosów wniosek posła Bernarda Chranowskiego, domagający się zmiany §. 130 niemieckiego kodeksu karnego w tym duchu, że pod paragraf ten mają podpadać jedynie przestępstwa zakłócenia porządku publicznego i podburzania do gwałtów, w całym tego słowa znaczeniu, nie zaś — jak to miało miejsce dotychczas — sprzedaż widokówek, przedstawiających „Sokoła“ w mundurze, Polaka w czamarcie, bitwą Raclawicką, zdobycie armat rosyjskich, widoki z dawnej przeszłości narodu polskiego (np. familiję Sobieskiego), lub też noszenie „maciejówki“ i wykonywanie pieśni patriotycznych, a nawet pieśni dla dzieci.

Starosłowińskie cmentarzysko. W okolicach Lignicy jak donosi „Dziennik Poznański“ napotkano przy karczowaniu lasu na ogromne starosłowińskie cmentarzysko. Towarzystwo archeologiczne wrocławskie wysłało na miejsce swego delegata, który ma kierować pracami odkopania cmentarzyska.

Wielka katastrofa kolejowa. Do „Lokał Anzeigera“ donoszą w sprawie katastrofy kolejowej w Denwert, że — według dotychczasowych sprawozdań — katastrofa była najstraszniejszą z tych, jakie się ostatnimi czasy zdarzyły. 40 osób zginęło na miejscu, a 100 odniosło rany. Tylko 15 osób wyszło bez szwanku. Jeden z pociągów miał 2 lokomotywy; oba pociągi pędziły z ogromną chyżością. Wszystkie trzy lokomotywy zupełnie zdruzgotane, a wszystkie wagony wykołone i rozbite. Podczas katastrofy szalała strasznie śnieżycą, maszyniści nie widzieli nawet na 200 metrów przed sobą. Sądziłi oni, że pociągi dążą na rozmaitych szynach. Wielu rannych znajdowało się pod gruzami wagonów i spaliło się.

Z izby sądowej.

Zabójstwo.

Przed sądem przysięgłych stanął dziś 18-letni Aszer Bikales vel Kupfer uczeń stolarski oskarżony o zabójstwo Mojżesza Margulesa. Sprawa według aktu oskarżenia przedstawia się następująco. W dniu 22 października z. r. Bikales spotkawszy na drodze w Gródku Idę Margulesową, powiedział jej jakieś obelżywe słowo, w obronie znieważonej stanął mąż jej Mojżesz i obit Bikalesa. Nie wiele widać robił sobie z tego mały Bikales, bo gdy tylko Margules się oddalił, przyskoczył napowrót do Margulesowej, obsypując ją jeszcze gorszymi wyrazami.

W odpowiedzi na to Margules, który zdala obserwował tę awanturę, uderzył Bikelesa tak silnie, że ten padł na ziemię. Teraz Bikeles zwrócił się przeciwko Margulesowi, a wyciągnawszy z kieszeni nóż, pchnął go w lewą pachwinę. Rana była ciężka i, jak orzekli lekarze, sama przez się nie zagrażała życiu, skutkiem tego jednak, że zadana była nieczystym narzędziem, spowodowała zakażenie krwi, a w dalszym następstwie śmierć Margulesa.

Dzisiejszą rozprawę prowadził r. Promiński, oskarżał prok. Lubieniecki. Oskarżony, drobny, szczupły chłopak, wyglądający najwyżej na 14 lat, twierdzi, że nie zranił Margulesa, bo w krytycznym czasie nie miał nawet noża. Przesłuchani jednak świadkowie, zeznali zgodnie z aktem oskarżenia, że rana, którą otrzymał Margules, pochodziła z ręki obwinionego.

Wyrok zapadnie popołudniu.

Telegramy.

Warszawa. Oprócz „Pracy polskiej“ zawieszono tygodnik humorystyczny „Żądło“ i pismo ludowe „Promień polski“.

Białystok. Na ul. Młynarskiej wybuchła bomba, ale nie wyrządziła szkody.

Na ul. Bazarowej 10 ludzi strzelało do komisarza Rajskiego. Pomocnik komisarza Kulczycki został zabity, Rajski ciężko zraniony.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. urzędników pocztowych przy udziale delegatów ze wszystkich większych miast austriackich, między innymi Lwowa, Krakowa, Kołomyi itd. Uchwalono wniosek o zażądanie od centralnego kierownictwa stowarzyszenia, aby zwołał zjazd urzędników pocztowych dla postanowienia o następujących postulatach: awans na podstawie lat służby (Zeitvancement), 35-letnia służba, reforma postępowania dyscyplinarnego, urlopy, spoczynek niedzielny i świąteczny.

Wiedeń. W ratuszu otwarto wczoraj przedpoł. zjazd ogólnoaustriacki majstrów murarskich, przy udziale około stu delegatów ze wszystkich stron państwa. Imieniem Wiednia powołał delegatów wiceburmistrz Neumayr, imieniem wydz. szef sekcji Beyer, imieniem komisji przemysłowej dr. Małachowski.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza pismo cesarskie, mianujące sędziego Naszady królewskim komisarzem dla municypiów komitatu Haidu i dla miasta Debreczyna.

Budapeszt. Bar. Fejervary przyjął wczoraj deputację, złożoną z 390 osób z kół handlowych, przemysłowych i rolniczych z komitatów Borsod i Hewes, która wyraziła rządowi zaufanie w imieniu klas pracujących. Fejervary, dziękując oświadczył, że cieszy go, iż wśród ludności pracującej ciągle wzrasta się otępienie. Gdy nastanie w kraju porządek, rząd będzie uważał za pierwszy swój obowiązek wznowić normalną działalność parlamentu. Minister musi stanowczo odeprzeć imputowanie rządowi tendencji absolutystycznych lub skłonności do aktów gwałtu. Zajmując swój urząd, minister nie ma z tego żadnych korzyści ani materialnych, ani moralnych, tylko świadomość spełnienia obowiązku względem monarchii i kraju. Jest przekonany, że musi nastać zupełna harmonia między koroną a narodem.

Budapeszt. Hr. Ferdynand Zichy ogłasza w dziennikach, że według najpewniejszych informacji z Watykanu może zapewnienie, iż wszelkie doniesienia dzienników o jakimś wmieszaniu się Papieża do spraw węgierskich są nieprawdziwe.

Békés Csaba. Przy udziale około 700 chłopów ukonstytuował się wczoraj socjalistyczny Związek chłopski pod przywództwem byłego posła do Sejmu węgierskiego Achima. Program Związku zapowiada, że nie będzie żadnej partii popierał, lecz pójdzie własną drogą i walczyć będzie o powszechne prawo głosowania.

Sebastopol. Admirał Czuchnin odrzucił prośbę kasacyjną pqr. Schmidta, a karę śmierci przez powieszenie zamienił na rozstrzelanie. Rozporządzenie to już odeszło do okrętu „Prut“, na którym znajduje się Schmidt, oraz inni skazańcy.

Rostów n. Donem. W jednej z sąsiednich miejscowości ubiegłej nocy zostało zgromadzenie rewolucjonistów rozbite przez kozaków i policyę; przyszło do walki, w ciągu której dwaj rewolucyoniści zostali zabici, a ośmiu rannych.

Perm. Z tutejszego więzienia uciekło siedmiu więźniów politycznych.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych wydał wczoraj na cześć posła japońskiego Motonu obiad, w którym wzięli udział członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie, dostojnicy dworscy i wysocy urzędnicy. Motono w tych dniach przyjęty będzie przez cara na audyencyi.

Petersburg. Wczoraj odbyły się przedwstępne wybory z większej części Rosyi do Dumy państwowej w zupełnym spokoju. Cztery przedmieścia Petersburga, gdzie w 35 fabrykach dokonywano wyboru 57 pełnomocników, którzy znowu mają wybierać wyborców celem wyboru reprezentantów do Dumy — były obsadzone wojskiem.

Spokoju nie zakłócono, jednakowoż wybory przeszły bez skutku, ponieważ robotnicy albo wcale nie zjawili się, oświadczać, że nie chcą słyszeć o Dumie, albo też tam, gdzie wybory byłyby przyszły do skutku, nie chcieli podpisać protokołu.

Tyflis. W sprawie wynagrodzenia strat, jakie ponieśli obcy poddani podczas rozruchów na Kaukazie, namiestnik polecił jen. gubernatorom, ażeby zastosowali zasadę, że wynagrodzenie to mają płacić ci, na których spada wina. Dlatego mogą poszkodowani na ustawowej drodze ścigać tych urzędników, którzy w czasie rozruchów zachowywali się biernie. Rząd atoli nie daje żadnej gwarancji za zapłacenie wynagrodzenia. Urzędnicy i władze powinni obcym poddanym możliwie pomagać przy przedsięwzięciu kroków celem otrzymania wynagrodzenia.

Ryga. Wermistrz Herremann, poddany niemiecki, został wczoraj w dziedzińcu fabryki „Aetna“ ciężko zraniony czterema strzałami rewolwerowymi. — Aresztowano 13 członków i przywódcę bandy, podejrzanej o to, że w grudniu 1905 r. zabiła 5 urzędników. Prócz tego aresztowano trzech sprawców zamachu na dyrektora fabryki Gutzerta.

Ekaterynosław. Wczoraj uwięziono bandę rozbójników i morderców, która w przebraniu policyantów przedsięwzięła rewizje domowe i szerzyła postrach wśród ludności.

Algeciras. (B. Wolffa). Zastój w pracach konferencyi trwa dalej. Odroczone do wczoraj plenarne posiedzenie zostało ponownie odłożone.

Vigo. (Port w północnej Hispanii) Rozbił się niedaleko stąd parowiec „Cap Roga“, płynący z Ameryki. Załogę i wszystkich podróżnych, między nimi 16 oficerów południowo-amerykańskich, jadących dla kształcenia się do Niemiec, wyratowały łodzie rybackie.

Echa katastrofy w Courriéres.

Paryż. Niemiecy górnicy w Courriéres stwierdzili, że ognisko pożaru ciągle się rozszerza. Przeniósł się on już z 3 szybu do 2. Z tego powodu musiano akcję ratunkową wstrzymać; później jednak znowu ją podjęto w większej głębokości szybu. Chwilowo nie można myśleć o zupełnym ugaszeniu pożaru i wydobyciu wszystkich zwłok, ponieważ pożar się rozszerza, a trujące gazy i wyziewy ze zwłok utrudniają wydobywanie. Kilku urzędników górniczych oświadczyło, że pożaru nie będzie można stłumić bez zalanania szybów.

Lens. Wyziewy wskutek rozkładu trupów zagrażają całej okolicy chorobami zakaźnymi, grozi zwłaszcza wybuchnięcie epidemii tyfusu. Wydobyte zwłoki, o ile natychmiast nie zostaną rozpoznane, będą dwa razy dziennie grzebane.

Magdeburg. „Magd. Ztg.“ donosi z Paryża, że kongres górników w St. Etienne uchwalił przyłączyć się do ruchu strajkowego na północy. Minister spraw wewnętrznych Clemenceau stara się zapobiedz rozszerzeniu się strajku.

Lens. Minister Clémenceau przybył tu wczoraj i był na zgromadzeniu górników, poczem konferował z zastępcami związku górniczego. Następnie minister przemówił do strajkujących, zebranych w liczbie około 1200 osób, i oświadczył, że prawo strajkowania robotników będzie przestrzegane. Upomniął jednak strajkujących, by nie zaburzali spokoju publicznego, gdyż inaczej zaszłaby konieczność wezwania wojska. Słowa ministra przyjęli robotnicy oklaskami.

Paryż. W rokowaniach delegatów strajkujących górników departamentów Nord i Pas de Calais z reprezentantami.

Tow. właścicieli kopalń, oświadczyli ci ostatni, że jakkolwiek stosunki obecne w przemyśle węglowym nie usprawiedliwiają podwyższenia płac, to jednak dla zapewnienia publicznego porządku Towarzystwo jest skłonne podwyższyć płace pracowników nadziemnych o 5%, a podziemnych o 10%. Delegaci robotników zastrzeżli sobie decyzję po porozumieniu się z górnikami.

Lens. Około 1000 strajkujących górników udało się wczoraj popołudniu na groby ofiar katastrofy w Courriéres. Wygłoszono gwałtowne mowy przeciw Tow. właścicieli kopalń.

Według opinii komisji technicznej, pożar w kopalni niebawem będzie ugaszony.

Lens. Wczorajsze zgromadzenie strajkujących górników odrzuciło uczynione im propozycje i uchwalilo wytrwać w strajku.

St. Etenne. Górnicy w departamencie Loiry odbyli wczoraj wiec i uchwalili dążyć wszelkimi środkami do podwyższenia płacy, obradowano także nad ewentualnym strajkiem.

Po zamknięciu numeru.

Skład galicyjskiej krajowej Komisji dla włości rentowych ustanowionej ustawą z 17. lutego 1905, Dz. u. kr. No. 40 o tworzeniu włości rentowych jest następujący: Przewodniczący: Pan Marszałek krajowy, względnie jego zastępca. Członkowie: a) wybrani przez Sejm krajowy: Dr. Jan Hupka, jako członek i Tytus Buynowski jako jego zastępca, oraz Dr. Michał Korol, jako członek i Józef Onyszkiewicz, jako jego zastępca; b) wybrani przez Wydział krajowy: Aleksander Dąbski, jako czło-

nek i Franciszek Kramarczyk, jako jego zastępca, oraz Dr. Damian Sawczak, jako członek i Dr. Piotr Stebel-ski, jako jego zastępca; w końcu c) powołani przez Pana Namiestnika: Klemens Torosiewicz, jako członek i Dr. Jan Kanty Steczkowski, jako jego zastępca, oraz Antoni Jaegerman c. k. radca dworu, jako członek i Dr. Jan Waygart c. k. Starosta, jako jego zastępca.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wystawy bydła opasowego i świń w Wiedniu. Komitet Towarzystwa gospodarskiego otrzymał dzisiaj zawiadomienie z Komitetu wystawy opasowej, mającej odbyć się w Wiedniu od 6—8 kwietnia br., że dotąd z Galicyi nie zgłoszono na wystawę żadnych świń opasowych, a bardzo mało bydła opasowego. W ostatniej chwili przedłużono termin zgłoszeń co do świń i Komitet Towarzystwa gospodarskiego zwraca uwagę rolników, że obestanie tej wystawy byłem a zwłaszcza swiniami opasowemi z Galicyi ma dla kraju pierwszorzędne znaczenie, a rolnicy galicyjscy zaniebują własny interes, wstrzymując się od przedstawienia swoich opasów na targu wiedeńskim.

Raz jeszcze przeto Komitet gorąco zachęca rolników do wzięcia udziału w powyższej wystawie. Producenti, którzyby chcieli odezwie tej zadość uczynić, zechcą bezzwłocznie zgłosić się do Biura Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 3, gdzie otrzymają dokładne informacje i deklaracje drukowane do podpisania.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego: Prezes: St. Brykczyński.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 13 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8— do 8:20, pszenica na terminy 0— do 0—. Żyto gotowe 5:80 do 6—, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6:60 do 6:85, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6— do 6:30, jęczmień browarniany od 6:60 7—. Rzepak nowy 13— do 13:25. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.75 do 7:25. Groch do gotowania 8:50 do 10—, Wyka 8:25 do 8:75. Bobik 6:30 do 6:70. Hreczka — do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45— do 60—, konieczyna biała 45— do 55, konieczyna szwedzka 70— do 80—. Tymotka 22 — do 26—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32:75 do 33—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 17:75 do 18—.

Tendencja co do zbóż niezmienną, usposobienie

stabe trwa dalej, natomiast owies wykazuje dalszą wyższość cen.

Berlin 19 marca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 211—, Disconto Comandite 190:50. Usposobienie spokojne.

Głoszenia.

Zaproszenie na XXVIII. Walne zgromadzenie Kasy zaliczkowej i oszcz. w Żółkwi, stow. zarej. z nieogr. poręką, które odbędzie się dnia 29 marca 1906 o godz. 10 przedpoł. w biurze kasy.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905, tak własnych obrotów, jak i z Zastępstwa Banku Kraj. i bilans. 2. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1905. 3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku, tak z obrotów własnych, jak i z Zastępstwa Banku Krajowego. 4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej. 5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1906. 6. Zatwierdzenie nowo wybranego Członka Dyrekcyi. 7. Wnioski członków.

W Żółkwi dnia 17 marca 1906. Eugeniusz Rozwadowski, prezes. Eustachy Holinkowski, sekretarz. 8

Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy w ciężkim ciśnie, jaki z woli Najwyższego spadł na nas, pospieszyli ku nam z wyrazami serdecznego współczucia i oddali ostatnią przysługę sp. Fryderykowi Wilhelmowi Starckowi, zasyłamy na tej drodze z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

7 **Rodzina Starcków.**
Nawozy sztuczne pod kartofle i buraki, saletrę chilijską, superfosfaty i mączki kostne, tomasyng, dalej siemniki do nawozów „Westfalia“ i wszelkie maszyny rolnicze dostarcza najtaniej Bank rolniczy we Lwowie. 9

Formalne obłożenie panowało przez dzień dzisiejszy przed oknami domu bankowego Schütz i Chajes przy pl. Maryackim. Każdy chciał na własne oczy zobaczyć los ks. Clary wystawiony w oknie, na który padła główna wygrana. Los ten sprzedała firma Schütz i Chajes na sploty, a wygrana wynosi 52,500 koron. 11

Świetna sposobność zakupna najświeższych nowości firanek, portyer, dywanów, materij meblowych, tapet i t. p. w nowo urządzonym magazynie: W. Adamski, Akademicka 2 (lokal po firmie A. Krzyżstofowicz). 3

Nasiona i nawozy sztuczne. Dom dla Ziemian, Lwów, Sykstuska 3 firma kontrolowana przez Kraj. Stację Botan-Roln. we Lwowie i Chem-Roln. w Dublanach. 2

Walne Zgromadzenie Spółki Kredytowej budowniczych, stow. zarejestrow. we Lwowie odbędzie się dnia 28 marca 1906 w lokalu własnym ul. Hetmańska 1. 12, o godzinie 6-tej popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Odczytanie sprawozdania z lustracji Związku stow. zarob. 3. Sprawozdanie dyrekcyi za cały rok. 4. Wnioski Komisji rewizyjnej i rozdział zysku za rok 1905. 5. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi. 6. Uzupełniający wybór 5 członków Rady Nadzorczej. 7. Wnioski członków.

Lwów 17 marca 1906. H. Słwiński, sekr. A. Kohn, prezes. 13